

Katowice, 17 lutego 2017 r.

dr hab. Adam Dziurok prof. UKSW  
Wydział Nauk Historycznych i Społecznych  
Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie

**Recenzja rozprawy doktorskiej ks. mgr. Piotra Larysza  
„Ksiądz Jerzy Pawlik – życie i działalność (1919-2009)”,  
napisanej na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach  
pod kierunkiem ks. dr. hab. Henryka Olszara**

Przedstawiona praca doktorska wpisuje się w nurt badań biograficznych, stanowiąc zarazem rozważania z zakresu teologii pastoralnej. Postać ks. Jerzego Pawlika, nietuzinkowego kapłana diecezji katowickiej o bogatym życiorysie, zasługuje z pewnością na bliższe poznanie. Od jego śmierci minęło zaledwie 8 lat, stąd nie dziwi brak opracowań biograficznych tej postaci. Zasadniczym celem dysertacji miało być napisanie biografii erudyckiej, poprzez ukazanie ks. Pawlika „w jak najszerszych relacjach międzyludzkich”. Erudycyjny charakter biografii oznacza przedstawienie postaci głównego bohatera na tle epoki i wymaga docieklowości w badaniu istniejących zależności i powiązań. Oprócz tego, jako drugie zadanie (co wydaje się pewnym zaskoczeniem, jeżeli chodzi o rozłożenie akcentów), Autor postawił sobie zbadanie powiązań kapłana ze Szłąbą Bezpieczeństwa. Stawia ponadto szereg ciekawych pytań badawczych, z których najważniejsze dotyczą tego, na ile informacje o działalności ks. Pawlika były wynikiem autokreacji samego bohatera, a na ile mieliśmy do czynienia z faktycznymi jego dokonaniem na tak wielu polach.

Odnosząc się do układu dysertacji można uznać, że przyjęto trafną konstrukcję o charakterze problemowym. Praca została podzielona na 3 rozdziały, ukazujące kolejno drogę do kapłaństwa, działalność parafialną i pozaduszpasterską oraz, jak to nazwano, „odczytywanie powszechności Kościoła” (to sformułowanie III nie wydaje się zbyt fortunne). Ponadto w rozdziale II omówiono działalność ks. Pawlika jako duszpasterza młodzieży – była to aktywność o takżę o wymiarze ponadparafialnym, stąd nijak nie pasuje do tytułu rozdziału „Działalność parafialna i pozaduszpasterska”. Czytelny byłby podział na działalność w kraju (rozdział II) oraz poza jego granicami (rozdział III).

Rozdział I liczy zaledwie 27 stron, z czego ponad 5 stron stanowią nie ujęte w podrozdziały, wstępne, ogólne rozważania na temat powołania kapłańskiego, zasad udzielania święceń itp. W tej samej części podano również kilka szczegółów dotyczących samego ks. Pawlika, co powinno znaleźć się w podrozdziale 1.2. Formacja seminaryjna i studia teologiczne. Trzeci podrozdział, dotyczący zainteresowań osobistych bohatera dysertacji, zawiera z kolei informacje na temat powojennego harcerskiego epizodu w życiu tegoż kapłana, co wykracza poza zakresłyony w tytule rozdziału zakres chronologiczny („Droga do kapłaństwa” to przecież okres do święceń kapłańskich czyli, w tym przypadku do 1942 r.).

Drugi rozdział otwiera ponownie wstęp, zawierający zarówno ogólne zasady rozpracowania duchowieństwa przez aparat bezpieczeństwa, jak i cytaty szczegółowych raportów UB/SB na temat ks. Pawlika. Wydaje się to zupełnie niezrozumiale, skoro rozdział ma dotyczyć działalności parafialnej i pozaduszpasterskiej kapłana. Nie otrzymujemy na początku jasnej wykładni na czym ta działalność polegała, kiedy i gdzie była realizowana, a jedynie zasady i rozproszone fragmenty wyników działań operacyjnych UB/SB. Moim zdaniem działania aparatu bezpieczeństwa wobec ks. Pawlika powinny zostać opisane w osobnym rozdziale dysertacji. Tym bardziej, że pierwszych 10 stron kolejnego rozdziału

stanowi opis kontaktów z SB podczas wydawania paszportu oraz prób pozyskania go do roli tajnego współpracownika. W rozdziale III narracja zasadniczo oscyluje wokół tematu zaangażowania ks. Pawlka w duszpasterstwo emigracyjne i podział na podrodziały wydaje się nie do końca przemyślany, gdyż te same wątki pojawiają w kilku miejscach tego rozdziału. Nieprecyzyjny wydaje się tytuł podrozdziału 3.1. „Podróżnik”, gdyż nie chodzi o prywatne wyjazdy kapłana, ale misje duszpasterskie zlecone przez przełożonych.

Bardzo lakoniczne Zakończenie nie spełnia swojej funkcji podsumowania głównych wątków rozprawy. Nie znalazły się tutaj choćby odpowiedzi na pytania odnośnie ewentualnego wyolbrzymiania przez ks. Pawlka swoich zasług w działalności duszpasterskiej.

W pracy zamieszczono sporo niepotrzebnych tabel i wykazów, które częściowo mogły znaleźć się co najwyżej w aneksie.

Baza źródłowa pracy nie wygląda imponująco. Autor przeprowadził kwerendę zasadniczo w trzech archiwach: Archiwum Archidiecezjalnym w Katowicach, Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Katowicach oraz Archiwum Rodzinnym. W przypadku Archiwum Archidiecezjalnego dziwi odstąpienie od analizy dokumentów dotyczących ks. Pawlka sporządzonych w językach obcych (angielskim, niemieckim, francuskim, węgierskim, włoskim i rumuńskim), które mogły przecieć wnieść szereg ciekawych informacji o charakterze posługi duszpasterskiej kapłana.

Podkreślany przez Autora ponadregionalny, ponaddiecezjalny charakter posługi ks. Pawlka nie znalazł odzwierciedlenia w kwerendzie materiałów spoza Górnego Śląska, choćby w Archiwum Sekretariatu Episkopatu Polski. W sytuacji występowania wielu niejasności, dotyczących charakteru działalności bohatera rozprawy, należało tym bardziej dążyć do uzyskania dostępu do dokumentacji instytucji, z ramienia której prowadził duszpasterstwo poza granicami kraju. Dopiero w Zakończeniu pracy znajduje się informacja, że dyrekcja tego archiwum przekazała Autorowi informację o braku dokumentacji odnośnie ks. Pawlka (co wydaje się mało prawdopodobne – być może nie ma osobnej „teczki” tego kapłana, ale z pewnością zachowały się protokoły z posiedzeń Komisji Episkopatu, których członkiem/konsultorem był ks. Pawlik). Ambitnym zadaniem, ale zasadnym w kontekście aktywności bohatera pracy na terenie NRD, byłaby próba poszukiwania dokumentów w Urzędzie Pełnomocnika Federalnego ds. Materiałów Państwowego Szuszy Bezpieczeństwa (BSU), zwanym Instytutem Gaucka.

W przypadku kwerendy w katowickim Archiwum IPN można zwrócić uwagę na brak wykorzystania akt paszportowych ks. Pawlka (sygn. IPN Ka 620/24527), w których znajdują się szczegółowe informacje o wyjazdach (w tym 8 paszportów zapelnionych pieczętkami z różnych krajów świata) oraz o delegowaniu kapłana przez władze kościelne do różnych prac duszpasterskich zagranicą.

Autor powinien zwyfikować pojawiające się informacje (ich autorem musiał być sam ks. Pawlik) o zatrudnieniu katowickiego kapłana na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim (miał od 1967 r. prowadzić tam ćwiczenia). Choć Doktorant nie wspomina o tym w pracy, to jednak warto było sprawdzić ten trop. W Archiwum KUL znajduje się osobnateczka ks. Pawlka, w której można znaleźć informacje o próbach ściągnięcia go na KUL w 1956 r. w charakterze bibliotekarza i archiwisty (prawdopodobnie pracował tam kilka miesięcy, dojeżdżając z Katowic). Nie ma tam natomiast innych informacji o zatrudnieniu tego kapłana w charakterze wykładowcy w Lublinie.

Zaskakuje brak wywiadów z osobami znającymi ks. Pawlka – współpracownikami czy przełożonymi (z ważniejszych osób warto wskazać m.in. abp. Damiana Zimonia, abp. Wiktora Skworec, abp. Szczepana Wesołego, kard. Stanisława Dziwisza – z którym miał być w „stałym kontakcie” od 2002 r., abp. Stanisława Szymbieckiego – zwolnił ks. Pawlka z pracy

w Wyszczym Śląskim Seminarium Duchownym), którzy z pewnością mają informacje na temat jego działalności. Brak relacji „Ludzi Kościoła” (Autor przeprowadził jedynie wywiady z ks. Janem Morenkiem z Katowic-Bogucie oraz siostrzenicą ks. Pawlika) jest szczególnie zauważalny w sytuacji, gdy Autor kreśli stosunki wewnątrzkościelne (np. relacje bp Bednorz – ks. Pawlik) jedynie na podstawie charakterystyk przygotowanych przez funkcjonariuszy SB. Poza tym źródła wywołane wydawały się naturalnym tropem, skoro Autor pisze we Wstępie, że życie i działalność ks. Pawlika „pozostawiły trwałe ślady w pamięci wielu znanych mu i nieznanym ludzi”.

Większych zastrzeżeń nie można zgłaszać do doboru literatury – choć można było jednak sięgnąć do książki ks. Damian Bednarskiego „Bractwa pobożne, słowarzyżenia i ruchy kościelne w diecezji katowickiej (1945-1989)” (tam m.in. informacja, że ks. Pawlik został mianowany w 1947 r. moderatorem diecezjalnym Sodalicii Marińskiej Uczniów) czy mojej publikacji pt. „Kruczoizacja. Polityka władz partyjno-państwowych wobec Kościoła katolickiego w latach 1945-1956 w województwie śląskim/katowickim” (tam informacja, że we wrześniu 1953 r. Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej nie wyraziło zgody na przeniesienie ks. Pawlika do Tamowskich Gór na stanowisko rektora Niższego Seminarium Duchownego).

Praca jest nierówna pod względem merytorycznym. Autor najlepiej poradził sobie z opisem działalności duszpasterskiej poza granicami Polski - najbardziej wartościowa część pracy to, moim zdaniem, fragment rozdziału III, gdzie opisano aktywność ks. Pawlika jako „Pasterza Polaków w Europie Wschodniej” (szczególnie jego działalność w NRD i na Węgrzech). Autorowi udało się przedstawić różnorodność działań i niezwykłą aktywność ks. Pawlika w służbie Polakom w krajach Europy Środkowej. Nawet jednak i tutaj ogranicza się głównie do relacji kronikarskiej, nie wysnuwając wniosków ogólnych. W chaotycznym wywodzie giną ważne ustalenia badawcze Autora – zaangażowanie ks. Pawlika w duszpasterstwo młodzieży, aktywność na polu pielgrzymkowym czy publicystycznym. Zdecydowanie najszabszą część pracy stanowi wykorzystanie i analiza materiałów aparatu bezpieczeństwa. W dysertacji dostrzec można sporo mankamentów, do których należą: powierzchowność narracji, brak głębszej analizy i próby stawiania pytań, a także wielokrotnie jednoźródłowość przekazu. Do tego narracja jest czasem chaotyczna i archonologiczna. Przykładem niech będą fragmenty dotyczące działań aparatu bezpieczeństwa. Najpierw Autor pisze, że ks. Pawlik, postzegany jako działacz antypaństwowy (akurat wydaje mi się, że nigdy nie występował przeciwko państwu – co innego piętnowanie ideologii), stał się przedmiotem operacji kompromitującej (raczej akcji dyskredytacyjnej). Nie podaje jednak dat, a akcja ta była podejmowana dopiero w latach 60. Dalej cytuje natomiast dokument z 1955 r., który kończy konkluzja – „Nasz urząd posiada materiały zaczepne o niewielkiej wartości operacyjnej, ponieważ nie są one kompromitujące” (s. 73). Nasuwa się zatem logiczny wniosek, że akcję kompromitującą prowadzono bez użycia materiałów kompromitujących. W dalszej części pisze o wrogim stosunku opisywanego kapłana do OMTUR – czyli organizacji działającej do 1948 r., sympatii do PSL Mikołajczyka (w 1947 r.) oraz przytacza cytat z kartoteki KW MO, że jako ksiądz katecheta nastawiony był „wrogo do Polski Ludowej”. Ten ostatni fragment, o czym dowiadujemy się dopiero z przypisu, pochodzi jednak już z 1958 r. (s. 74). Warto zachować nieco dystansu do przekazu źródłowego i nie przytaczać treści dokumentów jako narracji obiektywnej – tak jest w przypadku zdania: „W odniesieniu do uczniów, którzy byli zwolennikami systemu komunistycznego, zachowywał się niesprawiedliwie, bo obniżał im za to stopnie” (s. 74).

Autor tylko z rzadka stawia własne hipotezy badawcze, w większości powtarzając przekaz źródłowy. Widać to choćby w przywołaniu określenia „ordynariusz krajów RWPG” (s. 111) – czy nie było tak, że w ten sposób nazywał siebie ks. Pawlik, a za nim powtarzali ten

termin i inni? Powierzchność narracji można wykazać choćby na przykładzie krótkiego akapitu, w którym Autor nie wyszedł poza ogólny opis przeżyć ks. Pawlika w Radzionkowie. Dowiadujemy się, że był on świadkiem nalotów, rabunków, grabieży, gwałtów dokonywanych przez żołnierzy sowieckich. Poza tym Autor wspomina, że kapitan ten „obserwował sytuację repatriantów i osób deportowanych do Niemiec” oraz „przeżywał wydalenie z parafii swojego proboszcza ks. Józefa Knosaty”. Problem w tym, że w akapicie wcześniejszym zaznaczono, że ks. Pawlik był w Radzionkowie do 3 kwietnia 1945 r., a to znaczy, że nie mógł obserwować sytuacji tzw. repatriantów (pierwsze przyjazdy przesiedleńców z Kresów miały miejsce dopiero w maju 1945 r.), ani deportacji do Niemiec (jedynie aresztowania osób narodowości niemieckiej lub za takie uznanych), a tym bardziej wydalenia swego proboszcza ks. Knosaty, który, po decyzji władz o wysiedleniu, opuścił parafię dopiero 18 stycznia 1946 r. Autor pominał szereg ciekawych wzmianek na temat ks. Pawlika zawartych w dzienniku ks. Knosaty - m.in. o chwilach grozy podczas ostrzelowań czy też o tym, że ks. Pawlik był zachwycony odwiedzinami Jerzego Ziętka na plebanii w Radzionkowie - *Josef Knossalla, Fragmenty dziennika (14.1.1945-2.2.1946)*, oprac. S. Rosenbaum, „Confinium” 2006, nr 1. Wydaje się, że wcześniej podana informacja o wikarych w parafii radzionkowskiej, którzy razem z ks. Pawlikiem pełnili tam posługę jest o tyle nieprecyzyjna, że wymieniony ks. Jan Szweda został powołany do Wehrmachtu w czerwcu 1942 r., czyli przed przybyciem ks. Pawlika do tej parafii (na jego miejsce?).

Jedną z ważniejszych kwestii poruszonych w pracy jest określenie zakresu i charakteru kontaktów ks. Pawlika ze Sztabą Bezpieczeństwa. Jego nieżywkła aktywność duszpasterska w różnych rejonach Polski i poza granicami kraju, wzbudzała zainteresowanie aparatu bezpieczeństwa. Pojawia się zatem pytanie, dlaczego ks. Pawlik mógł w zasadzie bez przeszkód podróżować po całym świecie? Czy wynikało to tylko z rekomendacji najwyższych władz kościelnych (kontaktujących się z Urzędem do Spraw Wyznań), czy też w grę wchodziły dodatkowe relacje ks. Pawlika z SB? Autor rozstrzyga jednoznacznie, że ks. Pawlik, mimo rejestracji jako TW, nie podjął współpracy z SB. Nie podaje jednak żadnych konkretnych informacji, kiedy miało nastąpić pozyskanie, rejestracja, zerwanie współpracy itd. Na stronie 113 znajdujemy nagłe zdanie, że kpt. Jerzy Wach „na marginesie pisemnej relacji swojego agenta, odnotował, że: *[ks. Pawlik] nie podaje nigdy niektórych faktów*” – możemy więc wnioskować, że bohater pracy był „agentem” (termin ten nie był oficjalnie stosowany w nomenklaturze SB od 1956 r.) kpt. Wacha w 1981 r. O poziomie wnikliwości analizy dokumentów dokonanej przez Autora nie świadczy dobrze fakt, że w całej pracy postępuje się on błędnym pseudonimem nadanym ks. Pawlikowi przez SB - zamiast „Polakowski” pisze „Polanowski” (s. 29, 61-62, 113, 116, 119-120, 140, 209). Czy można postawić hipotezę, że nadanie tego pseudonimu może świadczyć o tym, że nawet władze uważały go za dobrego patriotę, który poza granicami kraju nie będzie szkodził PRL?

Autor nie potrafił też dobrze zanalizować dokumentacji aparatu bezpieczeństwa. Pominał kwestię kilkuletniego statusu ks. Pawlika jako kandydata na tajnego współpracownika (od 1976 r.), formalnej rejestracji w lutym 1981 r., braku podpisanego zobowiązania do współpracy, problem wynagrodzenia TW oraz zaniechania współpracy w okresie stanu wojennego, gdy nie otrzymał od władz paszportu.

Należy zauważyć, iż zgodnie z wytycznymi dyrektora Departamentu IV MSW z 1966 r., decyzje w sprawach wyjazdów za granicę ubiegających się o wyjazd do pracy duszpasterskiej wśród Polonii, podejmowane były na szczeblu Departamentu IV MSW na podstawie opinii właściwych jednostek terenowych. W aktach paszportowych, do których nie sięgnął Autor, znajdujemy informację, że wydaniem ks. Pawlikowi paszportu (1989 r.) zainteresowany był tow. Szczygiel – czyli ówczesny dyrektor Departamentu IV MSW. Ks. Pawlikowi niemal nie odmawiano wydania paszportu (taki przypadek miał miejsce prawdopodobnie w 1964 r., podczas starań o wyjazd do Francji oraz po wprowadzeniu stanu

wojennego). Autor zignorował informację z akt SB, że pomocą w załatwianiu spraw paszportowych ks. Pawlikowi służył prof. Jan Ozdowski (wicepremier w latach 1980-1982, wicemarszałek Sejmu w latach 1982-1989). Z akt paszportowych możemy się dowiedzieć, że to on kierował kapłana bezpośrednio do Biura Paszportów MSW (tak było w roku 1982, 1984 i 1986). Bez problemu książkę otrzymał wówczas paszport na wyjazd do krajów kapitalistycznych. Pojawia się więc pytanie o stopień zażyłości Ozdowskiego z ks. Pawlikiem, na które w pracy nie znajdujemy odpowiedzi. Nie dowiemy się również tego, na jakim poziomie (powiatowym, wojewódzkim czy centralnym) prowadzona była operacja opracowywania kandydata na TW i jego pozyskania. Jest to o tyle istotne, że działalność ks. Pawlika wykraczała poza granice województwa, a nawet kraju, stąd zainteresowanie na poziomie Departamentu IV wydaje się oczywiste (rozważyć należało także kwestię ewentualnego zainteresowania ze strony Departamentu I MSW – np. w kontekście kontaktów z Janem Pawłem II). Choć rejestrację w charakterze tajnego współpracownika można potraktować jedynie jako formalność, która w istocie nie zaowocowała aktywnością agenturalną, to jednak nie można zignorować faktu, że rejestracja ks. Pawlika w charakterze TW przez jednostkę SB w Tarnowskich Górach do sprawy obiektowej „Kamera”, czyli do rozpracowywania katowickiej kurii, była jednak zbyt wąskim zadaniem, jak na możliwości pozyskanego TW. Autor powinien postarać się znaleźć odpowiedź na pytanie, co oznacza zapis na karcie rejestracyjnej „po Wydz. I Dep. IV” – czy przejście przez jednostkę tenową TW z Wydziału I Departamentu IV, czy tylko pracę „po linii” lub na rzecz tego Wydziału. Autor stwierdził, że fakt niepodjęcia współpracy z SB przez ks. Pawlika ustalił na podstawie analizy akt zgromadzonych w IPN oraz dokumentów kościelnych i rodzinnych. W pracy jednak nie znajduję żadnych dowodów w tej sprawie nie pochodzących z dokumentacji aparatu bezpieczeństwa.

Do recenzowanej pracy można zgłosić szereg szczegółowych uwag:

- s. 31 - pisząc o tym, czym było kapłaństwo dla ks. Pawlika („udziałem w relacji między Bogiem a nim samym, a także pomiędzy Bogiem a drugim człowiekiem”) Autor powołuje się na... książkę Cz. Bartnika pt. „Dogmatyka katolicka” – skąd wiadomo, że bohater pracy tak podreźnikowo postrzegał swoje kapłaństwo?
- s. 35 – niejasna narracja – nie wiadomo czy Pawlik był w grupie alumnów Śląskiego Seminarium Duchownego, która udała się do Wrocławia na spotkanie z kard. Bertramem;
- s. 38 – rysunek 2 rzekomo przedstawia drzewo genealogiczne Jerzego Pawlika – jest to jednak dopełnienie drzewa genealogicznego z poprzedniej strony (rysunek 1 przedstawia linię ojca, zaś rysunek 2 - matki);
- s. 39-41 – zaburzona chronologia – najpierw dowiadujemy się o przystąpieniu do Pierwszej Komunii Świętej (1930 r.), następnie o śmierci matki (1929 r.), o przejściu do nowej szkoły (1926 r.), śmierci ojca (1932 r.) oraz o początku nauki w gimnazjum (1929 r.);
- s. 43 – w latach 30. XX w. nie istniało miasto Bielsko-Biała (formalnie od 1951 r.);
- s. 51 – Autor pisze o spotkaniu alumna Pawlika z kard. Bertramem, dodając, że kardynał „zawsze nawiązywał zawsze nawiązywał do jego trudnej sytuacji” – czy można wskazać ile było takich rozmów? (wcześniej nie wspomniano o osobistych kontaktach alumna z wrocławskim hierarchą);
- s. 60 – trudno mówić, że władze zezwoliły na wprowadzenie nowego systemu gromadzenia informacji o duchowieństwie – komu zezwoliły? Raczej wprowadzili system TEOK; Autor nie przywołuje podstawowej literatury na ten temat (R. Dyrce, J. Laska, J. Rażny, E. Zając, *Tezka Ewidencji Operacyjnej na Księdza Teoria i praktyka pracy operacyjnej SB*, Kraków 2009; E. Zając, *Tezka na księdza (TEOK, TEOB, TEOP)*, „Arcana”, nr 70-71: 2006), a posilkuje się jedynie książką pt. „Przypadek ks. Brunona Magotta...”;
- s. 63 – nieprecyzyjne informacje na temat przedsięwzięć UB/SB wobec ks. Pawlika - powinna się tu znaleźć wzmianka o rozpracowywaniu przez tarnogórskie UB w latach 50. XX wieku

- 15 byłych członków ZHP, w tym ks. Pawlika, podejrzanych o przynależność do nielegalnej organizacji „Szare Szeregi”.
- s. 67 – w tekście wspomniano, że 23 marca 1950 r. bp Adamski przekazał ks. Pawlikowi zaświadczenie o posiadanych kwalifikacjach moralnych dla uzyskania stopnia doktora na UJ – nie znajdujemy jednak dalej żadnych informacji o doktoracie (temat, data obrony itp.);
- s. 63 – nieścisłość chronologiczna – Autor pisze, że 8 kwietnia 1964 r. oficer prowadzący zapisał, że w wyborach do sejmiku z 19 marca 1972 r. ks. Pawlik głosował i nie skorzystał z kabiny;
- s. 72 – o jakie konflikty ks. Pawlika z proboszczami chodziło? Wcześniej nie było informacji na ten temat;
- s. 73 – w 1955 r. funkcjonował Powiatowy Urząd do Spraw Bezpieczeństwa Publicznego, a nie PUBP, warto poprawić w cytacie błędnie zapisane nazwisko ks. Godziaka, skoro Autor dodał w tym fragmencie brakujące imiona w nawiasach kwadratowych;
- s. 77 – w tekście o trzymiesięcznym urlopie i wyjeździe ks. Pawlika do Francji – z akt paszportowych wynika jednak, że ksiądz nie otrzymał pozwolenia na ten wyjazd;
- s. 81 – na czym oparta jest konstatacja, że ks. Pawlik był niekorzystnie postrzegany w środowisku diecezjalnym?
- s. 88-91 – niepotrzebnie zamieszczono obszerną tabelę z tytułami książek z prywatnego księgozbioru ks. Pawlika – czemu to miało służyć? Wystarczyła krótka analiza tego zasobu;
- s. 92 – nie podano, skąd pochodzi informacja o znaczącej roli ks. Pawlika podczas centralnych uroczystości milenijnych na Jasnej Górze; warto było może rozwinąć wątek, który pojawia się w aktach, że ks. Pawlik z ramienia Episkopatu pomagał w organizacji wszelkich uroczystości związanych z koronacjami obrazów MB w sanktuariach maryjnych na terenie całego kraju (m.in. Bardzie Śląskim w 1966 r.);
- s. 93 – czy nie ma innego źródła niż relacja ks. Pawlika na temat tego, że gdy po raz pierwszy wziął udział w pielgrzymce warszawskiej (w 1963 r.), „od razu wprowadził wśród uczestników podział na grupy”?
- s. 95 – niepotrzebne wydają się obszernie cytaty z opracowania Lucji Marek, tym bardziej, że Autor pisze, że według opinii Lucji Marek „Wszystkie imprezy religijne organizowane na Jasnej Górze nosiły zdecydowany charakter manifestacji politycznych, wrogich Polsce Ludowej..” – czyli przytacza opinię władz partyjnych (co zaznacza Autorka); w dalszym ciągu tego samego cytatu przywołuje, bez wyodrębnienia, komentarz samej Lucji Marek – mamy więc scalone opinie PZPR i historyka z IPN w ramach jednego cytatu!
- s. 99-100 – wycieczka w okolicach Krakowa i Rzeszowa nie odbywała się raczej w ramach cyklu „Poznajemy Ziemię Odzyskaną”, co sugeruje zapis „tabela 4 i 5” (nie wiadomo zresztą po co zamieszczać table z przebiegiem trasy turystycznej, tym bardziej, że nie wiadomo, czy do wycieczek doszło, gdyż pod tabelkami napisano, że chodzi o „Projekt wycieczki szkoleniowej”).
- s. 101-102 – informacja o podróży na Węgry oraz o wyjeździe na Kongres Mariologiczny odnoszą się do aktywności duszpasterskiej opisywanego kapłana poza granicami kraju i powinny znaleźć się w rozdziale III;
- s. 103-105 – przy okazji opisywania doświadczeń ks. Pawlika jako przewodnika warto było wspomnieć, że podczas VI pielgrzymki przewodników PTTK na Jasną Górę (w dniach 24–25 marca 1990 r.), ksiądz ten „przedstawił swoje wrażenia z wizytacji środowisk polonijnych w Europie” i „odgład na każdej pielgrzymce, aż do śmierci w 2009 r., przedstawiał swoje rozważania, związane głównie z etyką przewodników oraz ich postawą chrześcijańską” (M. Głowacki, J. W. Derejczyk, *25 lat pielgrzymek przewodniczych na Jasną Górę*, „Ziemia Częstochowska” 2009, t. 36);
- s. 106 – czy jest możliwe, że ks. Pawlik został dwukrotnie odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski (w 1999 i 2005 r.)?; zdjęcie zamieszczone w Aneksie

- {fot. 15} przedstawia raczej Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski;
- s. 110 – dość niezręcznie przywoływać publikację ks. Pawlika jako źródło do zdania: „Środowiska turystyczne w kraju postrzegały go, jako tego, który: *widział Polskę ludzi jutra, pięką w krajobrazie, ale i piękną w ludzkich duszach*”;
- s. 112 – informacja o funkcji członka Rady Głównej PTTK i Komisji Zabytków PTTK powinna znaleźć się w rozdziale II;
- s. 112 – w tekście data analizy akti paszportowych to 26 lipca 1978 r., zaś w przypisie 26 sierpnia 1976 r.;
- s. 113 – niepotrzebnie w przypisie wymieniono szefów SB (w tekście „Służby bezpieczeństwa”), a tak naprawdę ministrów spraw wewnętrznych (nie wiadomo dlaczego jedynie od 1968 r.) – jednym z nich był zresztą Kazimierz Świrala, a nie Świątala; brakuje w tym zestawieniu Mirosława Milewskiego;
- s. 117 – zupełnie niepotrzebna informacja o treści notatki oficera SB na temat osób sprawujących ważne funkcje w Episkopacie Polski;
- s. 123-124 – powinno być Ignacy Posadzy, a nie Posadny; niepotrzebna tabela z (wybranymi?) nazwiskami członków Komisji Episkopatu Polski ds. Duszpasterstwa Polonii Zagranicznej; warto może wyjaśnić czytelnikowi kwestię udziału ks. Pawlika w różnych komisjach KEP - Autor pisze wielokrotnie, że ks. Pawlik był członkiem Komisji Konferencji Episkopatu Polski (np. ds. Sanktuarów Maryjnych – s. 92; Komisji Maryjnej – s. 102) – czy nie jest jednak tak, że członkiem takiej Komisji może być wyłącznie biskup, zaś kapłani i świeccy mogą być jedynie członkami Rady lub Zespołu (tak przynajmniej jest obecnie)? Np. w 2006 r. na zebraniu plenarnym Konferencji Episkopatu Polski, biskupi zatwierdzili skład Komisji, Rad i Zespołów Episkopatu - ks. Jerzy Pawlik był jednym z czterech konsultorów Rady ds. Migracji, Turystyki i Pielgrzymek.
- s. 125-131 – niemal 7 stron cytatów z jednego źródła świadczy o pewnej bezradności metodologicznej Autora;
- s. 133 – Karol Wojtyła w 1975 r. był już kardynałem;
- s. 143-153 – nieporozumieniem jest zamieszczenie na 11 stronach pracy wykazu identyfikatorów, przepustek i delegacji ks. Pawlika;
- s. 165 – w tekście wzmianka o synu premiera Mariana Mikołajczyka – Marian Mikołajczyk nie był premierem;
- s. 167 – błąd w zdaniu: „w sierpniu 1980 roku, tuż po obaleniu dyktatury Nicolae Ceausescu” – dyktatora obalono w grudniu 1989 r.;
- s. 171 – niemal tym samym zdaniem Autor otwiera podrozdział 3.2. i 3.3. pisząc o powołaniu ks. Pawlika na członka Komisji ds. Duszpasterstwa Polonii Zagranicznej – na stronie 122 chodzi o powołanie w 1972 r., zaś tu o rok 1975;
- s. 184-188 - niepotrzebne tabele z dotyczące duchownych sprawujących opiekę nad Polakami w NRD;
- s. 187-188 – dopiero na końcu rozdziału znalazła się jedna z najistotniejszych informacji na temat działalności emigracyjnej bohatera pracy – że odpowiadał za skład personalny polskiego duszpasterstwa za granicą i w tym celu sam prowadził korespondencję z biskupami (również wschodnioniemieckimi) i przełożonymi zakonnymi;
- s. 197, 201 – zbędne tabele na temat rozkładu mszy św. celebrowanych w diecezji erfunkcji i wybranych miejscowościach NRD;
- s. 204 – czy są dowody na to, że SB śledziła „jego pobyty na ul. Miodowej w Warszawie i wędrówki po górach w towarzystwie kardynała Wojtyły”? (zresztą wątek wspólnych wędrówek z Karolem Wojtyłą domagał się pogłębienia);
- s. 206 – czy Autor jest pewien, że ks. Pawlik w 1990 r. był zastępcą sekretarza generalnego Konferencji Episkopatu Polski? Funkcję tę sprawował wówczas przecież bp. Jerzy Dąbrowski.

Przedstawienie tak nietuzinkowej postaci jak ks. Jerzy Pawlik było zadaniem niezwykle trudnym. Kaplan ten wymykał się schematom życia diecezjalnego, chodził własnymi ścieżkami, budował własne relacje z najwyższymi hierarchami Kościoła (w Polsce i za granicą). Rodziło to konieczność pozyskania różnorodnych źródeł, stawiania hipotez w sytuacjach wątpliwych, dociekliwość w badaniu istniejących zależności i powiązań. Autor nie sprostał temu zadaniu, nie wykorzystując szansy na pełne zaprezentowanie działalności tak ciekawej, wszechstronnej, ale i kontrowersyjnej osoby. Nie jest to bynajmniej biografia erudycyjna, jak zapowiadał Autor we Wstępie, która wpisuje życie i działalność ks. Pawlika w „kontekst epoki”.

Pracę oceniałem z pozycji historyka, nie jestem jednak w stanie wskazać walorów tej pracy w dziedzinie nauk teologicznych, w tym w zakresie teologii pastoralnej (*Ustawa z dnia 14 marca 2003 roku o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki stanowi, że rozprawa doktorska powinna „wykazywać ogólną wiedzę teoretyczną kandydata w danej dyscyplinie naukowej”*). Moim zdaniem Autor nie wykazał się umiejętnością pracy naukowej w zakresie rozwiązywania problemów badawczych, poprzez krytyczną analizę źródeł i zdolnością syntezy.

Kierując się przepisami przewidzianymi w *Rozporządzeniu Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego z dnia 30 października 2015 r. w sprawie szczegółowego trybu i warunków przeprowadzania czynności w przewodzie doktorskim i habilitacyjnym oraz w postępowaniu o nadanie tytułu profesora* (§ 6. ust. 6 „Recenzja może zawierać wnioski dotyczące uzupełnienia lub poprawy rozprawy doktorskiej”), przedstawioną dysertację ks. mgr. Piotra Larysza, w obecnym kształcie, oceniam jako niespełniającą wymagań stawianych rozprawom doktorskim, ale nadającą się do poprawy i uzupełnienia o zaszyfrowane w recenzji wątki. Wnoszę jednak tym samym o niedopuszczenie do dalszych etapów przewodu doktorskiego.



dr hab. Adam Dziurok prof. UKSW